

PRZYKAZANIE MIŁOŚCI NIEPRZYJACIÓŁ

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA (ŁK 6, 27-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie.

Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać.

Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadru wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie».

PYTANIE DO DZIELENIA

Które z postawionych przez Jezusa wymagań w powyższej perykopie ewangelicznej jest dla Ciebie najtrudniejsze do zrealizowania?

KOMENTARZ

w. 27 *Jezus powiedział do swoich uczniów: «Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą»;*

Jezus nakazując miłować nieprzyjaciół, używa terminu *agapein*, tzn. że mamy miłować nieprzyjaciół taką samą bezinteresowną miłością, jaką miłuje nas Bóg. Jest to miłość, która sprawia dobro tam, gdzie go nie ma oraz tam, gdzie jest jego przeciwieństwo; potrafi tworzyć wartość i dobroć tam, gdzie brak wartości i panowanie zła. Jeśli owocem miłości jest zrodzenie nowego życia, to przebaczenie wskrzesza z martwych.

Jezus miłuje grzeszników, gdyż nienawidzi grzechu i zna zło, jakie z tego powodu spotyka złoczyńcę, który jest pierwszą ofiarą. Ignorując nieprzyjaciela czy odcinając się od niego, odcinamy się od samego Chrystusa, który go kocha. Kto nie przebacza nieprzyjacielowi i nie miłuje go, sam jeszcze nie doświadczył łaski przebaczenia i zbawienia.

w. 28 *błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.*

W Biblii błogosławieństwo jako takie dotyczy tylko Boga, ponieważ od Niego pochodzi wszelkie dobro. Błogosławieństwo człowieka jest odpowiedzią dziękczynienia i uwielbienia. *On [Jezus], gdy Mu zlorzeczono, nie zlorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie* (1 P 2, 23). Modlitwą za tych, którzy Go przeklinali i krzyżowali Jezus nas zbawił. Uczeń, postępując tak samo jak Pan, zostaje włączony w Jego dzieło zbawcze skierowane do wszystkich. Modlitwa za nieprzyjaciela jest najwyższym poziomem miłości. **Jeśli więc św. Paweł pisał do Rzymian: Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie zlorzeczcie. (...) Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. (...) Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]. Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj** (Rz 12, 14-21), **to dlatego, że udzielanie błogosławieństwa wrogom jest owocem łaski, dziełem samego Boga w nas, który zbawia nas i przez nas.**

w. 29 Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty.

Atak nieprzyjaciela potęguje agresja fizyczna, wówczas cały człowiek doświadcza napaści wroga w swym ciele i w duchu. Uderzenie w policzek zazwyczaj dokonuje się otwartą dłonią i jest wyrazem upokorzenia, podeptania honoru osobistego. Jezus w czasie swego przesłuchania u Annasza został uderzony w policzek. Odpowiedział: *Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?* (J 18, 23). Z tego zdania przebija miłość Jezusa do swego wroga, który powinien wiedzieć, że źle czyni. Jakże łatwo po takiej uwadze wzywającej do uznania zła czynionego przez wroga dostać w drugi policzek! „Drugi policzek” wymierzony Jezusowi to właśnie wyrok skazujący – odrzucenie Jezusa: *Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!* (Łk 23, 21). Uczeń, gdy wyrzeka się dochodzenia sprawiedliwości na własną rękę i nadstawia drugi policzek, oczekuje interwencji Boga, sądu Bożego, w którym Bóg wybawia ofiarę ale i napastnika.

Jeśli bierze płaszcz, nie broń mu i szaty – płaszcz stanowi wierzchnie okrycie, natomiast szata (*chiton*) to lniana szata zakładana bezpośrednio na nagie ciało (bielizna osobista). Ludzie najubożsi mieli jedynie po jednej sztuce tych szat. Prawo nakazywało, że jeśli płaszcz był dany w zastaw za pożyczkę, to *jeśli to jest człowiek ubogi, nie położysz się spać nakryty tym zastawem, lecz zwrócisz mu zastaw przed zachodem słońca, aby mógł spać pod swym płaszczem, błogosławiąc tobie, a Pan, Bóg twój, policzy ci to za dobry czyn* (Pwt 24, 12-13). Jezus może w ten sposób mówić o całkowitym zaniechaniu oporu w obronie własnej sprawy, nie opierania się złu.

w. 30 Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje.

Jezus może mieć tu na myśli żebraków, tak powszechnych w obszarze starożytnego Wschodu, a także ludzi ubogich starających się o pożyczkę. W żydowskiej Palestynie za żebraków uważano tych, którzy znajdowali się w prawdziwej potrzebie i byli niezdolni do wykonywania pracy.

w. 31 Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie!

Jest to tzw. „złota reguła” postępowania (zob. Mt 7, 12; Tb 4, 15). *Nikomiu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo. Albowiem przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa* (Rz 13, 8-10).

w. 32 *Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakąż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują.*

To, co Jezus mówił w pierwszej części, wzywając do miłości nieprzyjaciół i pokazując praktyczne formy jej realizacji, teraz zestawia z miłością tylko przyjaciół, co jeszcze bardziej wzmacnia imperatyw miłości nieprzyjaciół. Miłość do tych, którzy nas miłują, ma cechy tylko ludzkie, doczesne. Miłość nieprzyjaciół ma znamiona boskie, nadprzyrodzone i wieczne. Wiąże się ona z nagrodą od Boga.

Okazywanie miłości tym, którzy nas kochają jest swego rodzaju normą i czyni zadość sprawiedliwości. Jezus chce sprowokować podniesienie Prawa na wyższy poziom: postępowanie etyczne winno przekształcić się w życie mistyczne. Jeśli kto chce być uczniem Jezusa, nie może pozostać jedynie na podstawowym poziomie relacji do bliźniego.

w. 33 *I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią.*

Podobnie jak w poprzednim wersecie czynienie dobrze tym, którzy czynią dobrze nam jest wynikiem stosowania w życiu zasady równości i sprawiedliwości. Dobrze czynić tylko tym, którzy nam czynią dobro, to oddawanie długu. Wdzięczność ze strony Boga jest przede wszystkim tam, gdzie ofiaruje się więcej, niż wynika to ze sprawiedliwości.

w. 34 *Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać.*

Do czasu przyjścia Jezusa na ziemię nie słyszano nauki nakazującej miłowanie nieprzyjaciół i pożyczanie bez nadziei odzyskania pieniędzy, chociaż wielu faryzeuszków opowiadało się za pokojem z Cesarstwem Rzymskim (zatem przynajmniej za tolerowaniem w pewnym sensie nieprzyjaciół).

I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać – w takiej ekonomii interesu każdy uczynek zamiast być darem, który buduje jedność z drugim człowiekiem, jest inwestycją, która ma na celu otrzymanie jeszcze większego zysku. Jezus zachęca nas do hojności i okazywania miłosierdzia ludziom potrzebującym, którzy być może – nie z własnej winy – nie będą mieli z czego oddać.

w. 35 *Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych.*

Zapłata, nagroda, o której mówi Pan Jezus, to synostwo Boże. *Miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie* – kroczenie tą drogą wyznaczoną przez Jezusa doprowadzi do owej nagrody. Mówi o tym św. Paweł w następujący sposób: *Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą, który miał prowadzić ku Chrystusowi, abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie. Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy. Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa (Ga 3,24-27).*

w. 36 *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny.*

Dla Izraelitów miłosierdzie to atrybut Boga (Wij 34, 6; Pwt 4, 31; Hi 4, 2). Było ono wyrazem dobroci i miłości Boga przebaczącego swemu ludowi, gdy Jego sprawiedliwość domagała się kary. Miłosierdzie objawiające się w osobie i czynach Chrystusa jest absolutną nowością. Tę prawdę wyjaśni w swoim liście św. Piotr: *Niech będzie błogosławiony Bóg*

i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei” (1 P 1, 3).

w. 37-38 *Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a nie będziecie potępieni;. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadrza wasze. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie».*

*Nie będziecie sądzeni; nie będziecie potępieni; nie będziecie potępieni – te słowa odnoszą się do sądu ostatecznego, którego Bóg dokona wobec każdego człowieka: *Przeto nie sądzcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma od Boga pochwałę* (1 Kor 4, 5). Osądzanie należy pozostawić miłosiernemu i sprawiedliwemu Bogu, gdyż sąd człowieka nazbyt często mija się z prawdą i sprawiedliwością. O tej prawdzie przypomina nam Jezus także w Modlitwie Pańskiej: *Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawinił* (Łk 11,4).*

MEDYTACJA

Miłość chrześcijańska nie polega na tym, aby robić coś nadzwyczajnego, więcej niż inni. Jezus nie ustanowił żadnych dodatkowych praw czy nakazów, ani też żadnych nie usunął z Prawa. Kiedy mówi: „Miłujcie swoich nieprzyjaciół”; „Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty”, nie dodaje nowego przykazania, lecz wzywa nas, abyśmy byli świadkami bezgranicznej miłości Boga do nas samych i do wszystkich ludzi, abyśmy byli jej nosicielami.

Autentyczne szukanie Boga i Jego królestwa prędzej czy później doprowadzi do spotkania Go w Chrystusie, gdyż Boże miłosierdzie przychodzi i realizuje się wobec nas w osobie Jezusa Chrystusa i darze Jego Ducha. Tego właśnie doświadczył św. Paweł, który napisał znamienne słowa: *Tymczasem ja dla Prawa umarłem przez Prawo, aby żyć dla Boga: razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie* (Ga 2,19-20).

Kazanie Jezusa jest trudne do zrozumienia dla człowieka naturalnego, naznaczonego znamieniem grzechu pierworodnego, ale staje się zrozumiałe dla człowieka nowego, narodzonego z wody i z Ducha Świętego (J 3, 5). Życie miłosierdziem to coś więcej niż spełnianie „dobrych uczynków”. Tu trzeba niejako opuścić własne życie, własne terytorium i wejść w życie tego drugiego. Nie można wchodzić na siłę, jako nieproszony gość, a więc trzeba zbliżyć się z taką miłością, akceptacją, taką czułością i delikatnością, że zostaną zaproszony do środka, uznany za swego. Trzeba umieć najpierw słuchać, a nie tylko dawać recepty. Wsłuchać się i chcieć poczuć ból i ciężar przygniatający bliźniego, nawet dotknąć jego śmierci, tego co go zabija: rozpacz, smutku, bezradności, która jest w nim. Dać mu nie to, co zbywa, ale oddać część własnego życia. Jak Jezus, który *istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię* (Flp 2, 6-9).

Jeśli na progu każdego dnia pozwolisz, by ogarniało cię Boże miłosierdzie – Jezus Chrystus, który chce w tobie żyć i działać przez ciebie, dając ci swego Ducha, wtedy także ty

będziesz mógł być miłosiernym: dasz drugiemu coś ze swojego wolnego czasu, uśmiechniesz się szczerze, okażesz gest, którego nie musisz okazywać, dasz to, co będzie przywracało życie i godność innym. Tracąc siebie i to, co do tej pory uważałeś za swoją wyłączną własność, będziesz coraz bardziej podobny do Syna Człowieczego.